

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 października 2012r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSA Przemysław Strach (spr.)

Sędziowie: SSA Urszula Duczmal

SSA Ewa Sikorska-Krysztafkiewicz

SSA Maciej Świergosz

SSO del. do SA Marek Kordowiecki

Protokolant: st.sekr.sądowy Magdalena Ziembiewicz

przy udziale Prokuratora Prok. Okręg. del. do Prok. Apel. Marka Kosmalskiego

po rozpoznaniu w dniu 18 października 2012 r.

sprawy M. S. i R. N.

oskarżonych o przestępstwo z art. 148 § 1 k.k.

na skutek apelacji obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 28 lutego 2012 r. w sprawie XVI K 234/11

I. utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokatów: A. G. oraz T. K., prowadzących Kancelarie Adwokackie w P., kwoty po 738 zł (siedemset trzydzieści osiem złotych) - w tym 23 % VAT tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w 1/2 części i wymierza M. S. opłatę w kwocie 600,- zł.

Ewa Sikorska-Krysztafkiewicz Przemysław Strach Urszula Duczmal

Marek Kordowiecki Maciej Świergosz

UZASADNIENIE

M. S. i R. N. oskarżeni zostali o to, że w dniu 19 marca 2011 r. w P., działając wspólnie i w porozumieniu, w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia S. J., używając noża i narzędzia tępokrawędzistego, spowodowali obrażenia ciała pokrzywdzonej w postaci licznych powierzchownych ram ciętych i klutych na głowie, szyi, tułowiu i kończynach, a także podbiegnięć krwawych w powłokach czaszki po stronie wewnętrznej, podbiegnięć krwawych w tkance podskórnej i mięśniach szyi oraz rozerwanie okolic pochwy i odbytu, które to obrażenia wywołały wstrząs hipowolemiczny (z utraty krwi) oraz wstrząs bólowy, skutkujące zgonem S. J., to jest o popełnienie czynu z art. 148 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w Poznaniu, po rozpoznaniu wskazanej sprawy, wyrokiem z dnia 28 lutego 2012 r., sygn. XVI K 234/11, uznał oskarżonych za winnych popełnienia zarzucanego im i opisanego powyżej czynu, dodając, iż oskarżeni uciskając na szyję pokrzywdzonej spowodowali w jej organizmie deficyt tlenowy i wywołane nim popękanie przegród międzypęcherzykowych płuc oraz przygryzienie języka, jak również konkretyzując, iż wskazane w opisie czynu liczne powierzchowne rany cięte i klute u pokrzywdzonej spowodowane przez oskarżonych obejmowały co najmniej 37 takich ran – to jest za winnych przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. i za to na podstawie wymienionego przepisu wymierzył:

- oskarżonej M. S. karę 15 lat pozbawienia wolności,

- oskarżonemu R. N. karę dożywotniego pozbawienia wolności – na poczet których zaliczono oskarżonym okresy ich zatrzymania i tymczasowego aresztowania w sprawie.

Nadto opisywanym wyrokiem orzeczono wobec oskarżonych środek karny w postaci nawiązki w kwocie 10.000,- zł od każdego z nich, jak również rozstrzygnięto w przedmiocie kosztów procesu.

Apelacje od powyższego wyroku wywiedli obrońcy oskarżonych.

Obrońca oskarżonej M. S., działająca z urzędu adwokat A. G., w swojej apelacji wyrok ten zaskarżyła w całości, zarzucając:

I. błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę wyroku, a mających wpływ na treść wydanego orzeczenia, polegający na:

1) przyjęciu, że oskarżona M. S. dopuściła się zarzucanego jej czynu, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy, poddany prawidłowej ocenie nie dawał podstaw do takich ustaleń, a w konsekwencji błędne uznanie, że zachowanie oskarżonej wypełnia znamiona czynu zabronionego z art. 148 § 1 k.k. i na tej podstawie uznanie, że oskarżona w dniu 19 marca 2011 r. swoim zachowaniem wyczerpała znamiona zarzucanego jej czynu, podczas gdy należało w przedmiotowej sprawie w zaskarżonym zakresie, w kontekście całego zebranego materiału dowodowego, co najmniej uznać, że brak jest danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie jego popełnienia;

2) nieprawidłowym przypisaniu oskarżonej odpowiedzialności za spowodowanie u pokrzywdzonej obrażeń ciała w postaci licznych powierzchownych ran ciętych i klutych na głowie, szyi, tułowi i kończynach, a także podbiegnięć krwawych w powłokach czaszki po stronie wewnętrznej, podbiegnięć krwawych w tkance podskórnej i mięśniach szyi oraz rozerwanie okolic pochwy i odbytu, które to obrażenia wywołały wstrząs hipowolemiczny (z utraty krwi) oraz wstrząs bólowy skutkujący zgonem S. J., tj. obrażeń pozostających w ewidentnej sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonej, które to wyjaśnienia uznane zostały przez Sąd I instancji za wiarygodne;

3) niesłusznym uznaniu za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonej w części, w której pozostają one w sprzeczności z zeznaniami świadka B. K., a odnoszące się do momentu zadania pokrzywdzonej ciosu w brzuch, podczas gdy zeznania tego świadka, jako osoby relacjonującej zdarzenie w sposób mało konsekwentny, jedynie w wyniku wiadomości pozyskanych w związku z rozmową przeprowadzoną z oskarżoną, pozostają w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w aktach sprawy;

4) odmowie przymiotu wiarygodności twierdzeniu, iż do wyjaśnień oskarżonej w przedmiocie zadania pokrzywdzonej ciosu nożem przyczynił się policjant w toku eksperymentu procesowego, gdzie Sąd oparł się jedynie na zeznaniach jednego świadka - policjanta, podczas gdy jako niewątpliwie niewyjaśnione wątpliwości, nie poparte żadnymi innymi wiarygodnymi dowodami, winny być - zgodnie z zasadą in dubio pro reo - interpretowane wyłącznie na korzyść oskarżonej;

II. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, a w szczególności:

1) art. 5 § 2 k.p.k. w wyniku naruszenia - wynikającej z zasady domniemania niewinności - zasady in dubio pro reo poprzez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonej;

2) art. 175 § 1 k.p.k. poprzez wadliwą interpretację tego przepisu i uznanie, że skorzystanie przez oskarżoną z prawa do odmowy składania dodatkowych wyjaśnień z jednoczesnym podtrzymaniem wyjaśnień składanych wcześniej oraz niepełne wyjaśnienia odnoszące się do szczegółów przebiegu zdarzenia stanowią jedynie formę obrony oskarżonej przez umniejszenie swojego udziału w przestępstwie i chęć przerzucenia odpowiedzialności na współoskarżonego;

3) art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, w wyniku naruszenia przez Sąd zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego i przyjęcia poprzez jednostronnie niekorzystną dla oskarżonej, wybiórczą i sprzeczną z zasadami logicznego rozumowania ocenę dowodów, a mianowicie danie wiary wyjaśnieniom współoskarżonego R. N. mimo rozbieżności w jego wyjaśnieniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym oraz sprzeczności z całokształtem dowodów zebranych w przedmiotowej sprawie, w tym uznanymi przez Sąd za wyraźne i wiarygodne wyjaśnieniami oskarżonej M. S.;

4) art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez jedynie zdawkowe odniesienie się w uzasadnieniu wyroku dlaczego Sąd I instancji odmówił waloru wiarygodności w części wyjaśnieniom oskarżonej, ustalając jednocześnie stan faktyczny sprawy w przeważającej części na wyjaśnieniach M. S., co w konsekwencji prowadzi do sprzeczności w samej treści uzasadnienia wyroku;

III. obrazę przepisu prawa materialnego, tj.:

1) § 19 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu poprzez nieuwzględnienie wniosku obrońcy z urzędu oskarżonej M. S. w przedmiocie poniesionych przez adwokata kosztów przejazdu do Aresztu Śledczego w L. w związku z pełnionymi obowiązkami według spisu kosztów dołączonego do akt sprawy, podczas gdy należało w przedmiotowej sprawie w zaskarżonym zakresie uznać, że koszty te stanowią niezbędne, udokumentowane wydatki adwokata;

IV. rażąco niewspółmierność kary i niesłuszne zastosowanie środka karnego wymierzone oskarżonej w stosunku do stopnia winy, wynikające z orzeczenia kary 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności oraz - na podstawie art. 47 § 1 k.k. - środka karnego w postaci nawiązki na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie 10.000 zł, jako kary zbyt surowej, powodującej, że kara ta nie spełnia swej funkcji w zakresie prewencji ogólnej i szczególnej oraz nie uwzględnia celów wychowawczych i zapobiegawczych jakie kara powinna osiągnąć w stosunku do skazanej oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Podnosząc przytoczone zarzuty apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonej M. S. od popełnienia przypisanego jej czynu; względnie o uchylenie tego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji; nadto zaś o zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonej kosztów obrony z urzędu w postępowaniu przed Sądem II instancji wg norm przepisanych, a nie opłaconych dotychczas nawet w części.

Obrońca oskarżonego R. N., działający z urzędu adwokat T. K., w swojej apelacji opisany powyżej wyrok zaskarżył w całości, zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania - art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., mającą wpływ na treść orzeczenia, polegającą na:

- dokonaniu dowolnej oceny materiału dowodowego z naruszeniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego i w konsekwencji przyjęcie błędnych ustaleń faktycznych, iż oskarżony R. N. działał wspólnie i w porozumieniu M. S. w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia S. J., uciskał na szyję pokrzywdzonej powodując w jej organizmie deficyt tlenowy i wywołane nim popękanie przegród międzypęcherzykowych płuc oraz przegryzienie języka, używał

noża i narzędzia tępokrawędzistego powodując obrażenia ciała pokrzywdzonej w postaci licznych powierzchownych ran ciętych i kłutych na głowie, szyi, tułowi i kończynach obejmujące co najmniej 37 takich ran, a także podbiegnięć krwawych w powłokach czaszki po stronie wewnętrznej, podbiegnięć krwawych w tkance podskórnej i mięśniach szyi oraz rozerwanie okolic pochwy i odbytu, podczas gdy zebrany materiał dowodowy w przedmiotowej sprawie wskazuje, iż oskarżony nie dopuścił się ww. zachowań,

- nie uwzględnieniu całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej przez pominięcie w swoich rozważaniach istotnych okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, wynikających z wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków B. K. i E. D. oraz treści opinii sądowno - psychologicznej biegłego B. D.,

- nie rozstrzygnięciu występujących i nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego R. N.;

2. obrazę przepisów postępowania art. 192a § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt. 3 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku dowodowego w postaci poddania oskarżonego R. N. badaniu przy zastosowaniu środków technicznych mających na celu kontrolę nieświadomych reakcji organizmu tej osoby, podczas gdy prawidłowa ocena złożonego wniosku dowodowego pozwala na przyjęcie, iż przeprowadzenie przedmiotowego dowodu przyczyniłoby się do stwierdzenia, iż oskarżony R. N. nie popełnił zarzucanego mu czynu;

3. obrazę przepisów postępowania - art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., albowiem uzasadnienie Sądu pierwszej instancji polegające na zbiorczym powołaniu się na dowody, bez ustalenia zależności każdego z nich od poszczególnych okoliczności faktycznych, zostało sporządzone w sposób uniemożliwiający kontrolę instancyjną;

4. rażąco surowość orzeczonej kary poprzez wymierzenie oskarżonemu R. N. kary dożywotniego pozbawienia wolności, w sytuacji gdy dolegliwość zastosowanej kary przekracza stopień winy i stopień społecznej szkodliwości czynu, a jej wymiar nie jest konieczny dla realizacji celów kary w zakresie społecznego oddziaływania, z jednoczesnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych.

Podnosząc przytoczone zarzuty, apelujący wniósł o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego R. N. od zarzucanego mu czynu; ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Poznaniu do ponownego rozpoznania; nadto zaś o zasądzenie kosztów pomocy prawnej w postępowaniu odwoławczym, udzielonej oskarżonemu z urzędu, a nieopłaconej nawet w części.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje okazały się niezasadne.

Zauważyć należało, iż obrońcy obojga oskarżonych, jakkolwiek w różny sposób kwalifikowali podniesione przez siebie zarzuty, główny nacisk położyli na kwestionowanie wersji zdarzenia ustalonej przez Sąd I instancji, w szczególności roli każdego z oskarżonych w przypisanym im czynie. Polemizowali oni de facto z ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez Sąd I instancji nawet w przypadku niektórych zarzutów zakwalifikowanych przez nich jako naruszenia procedury. Działo się to w tych przypadkach, w których skarżący poprzestawali na wskazaniu naruszenia generalnych zasad procesowych – bez wytykania konkretnych uchybień, których dopuścić miał się Sąd I instancji – które to naruszenie w ich ocenie skutkowało wadliwym przyjęciem faktów.

Spośród zaś owych skonkretyzowanych zarzutów, tyczących stricte procedowania Sądu I instancji, autorzy obu apelacji wytknęli uchybienie art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., które polegać miało na niewłaściwym opisaniu i przywołaniu dowodów. Faktem było – co podkreślał obrońca oskarżonego R. N. – że w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, w części zawierającej opis stanu faktycznego nie wskazano poszczególnych dowodów leżących u podstaw ustalenia danej okoliczności faktycznej. Dowody te wymienione zostały zbiorczo (str. 12-15 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), a następnie omówione indywidualnie w części obejmującej ich ocenę (str. 28-35 wymienionego uzasadnienia). We fragmencie tym, Sąd I instancji opisał szczegółowo w jakiej części i dlaczego poszczególne dowody uznane zostały za wiarygodne. Wyraźne wskazanie treści danego dowodu oraz tego, które z wynikających z niego informacji uznane

zostały za prawdziwe, pozwalało na jednoznaczne zidentyfikowanie źródeł dowodowych leżących u podstaw ustalenia konkretnej okoliczności faktycznej. Skoro bowiem Sąd I instancji wskazał na przykład, iż dał wiarę oskarżonemu R. N., który wyjaśniał, że gdy przybył na miejsce zdarzenia, to pokrzywdzona leżała na ziemi, a oskarżona M. S. przytrzymała ją nogą umiejscowioną na jej szyi (str. 17 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), to nie budziło wątpliwości, iż ta właśnie część wyjaśnień oskarżonego leżała u podstaw ustalenia faktu, że „w tym czasie [to jest kiedy oskarżony R. N. przybył na miejsce zdarzenia] S. J. leżała na ziemi, a oskarżona przytrzymała jej ciało nogą położoną na wysokości szyi” (str. 3 uzasadnienia wyroku Sądu I instancji).

Wynikało stąd, iż przyjęty przez Sąd I instancji sposób redagowania uzasadnienia zaskarżonego wyroku, wbrew stanowisku skarżącego, nie uniemożliwiał stwierdzenia, na jakich dowodach oparto poszczególne z uznanych za udowodnione faktów. Stwierdzenie takie wymagało całościowej lektury wymienionego dokumentu – nie tylko części zawierającej opis stanu faktycznego – co jednak nie mogło być uznane za jego wadliwość.

Autorzy obu apelacji nie mieli także racji twierdząc – w ramach omawianego zarzutu naruszenia art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. – jakoby uzasadnienie zaskarżonego wyroku obarczone było wewnętrzną sprzecznością w zakresie oceny wyjaśnień oskarżonej M. S.. Skoro bowiem Sąd I instancji wskazał wyraźnie, iż stan faktyczny w sprawie ustalił na podstawie części wyjaśnień oskarżonej (str. 12 uzasadnienia), a następnie opisał, w jakiej części wyjaśnienia te zasługiwały na wiarę, w jakiej zaś nie – to oczywistym było, iż poszczególne fragmenty przebiegu zdarzenia ustalono na podstawie tych części wyjaśnień, które uznano za wiarygodne. Nie mogło być zatem mowy o wewnętrznej sprzeczności takiego stanowiska.

Nie budziło przy tym wątpliwości – czego zdawał się nie dopuszczać w ogóle obrońca oskarżonego R. N. – iż możliwym było, że oskarżona wyjaśniała prawdziwie co do części przebiegu zdarzenia, a co do innych jego fragmentów przedstawiała nieprawdę. Podkreślenia wymagało zaś, iż Sąd I instancji przekonująco uzasadnił swoją ocenę owych rozbieżności.

W szczególności nie sposób zgodzić się z kwestionowaniem przez obrońcę oskarżonego R. N. ustaleń Sądu I instancji co do faktu zadawania ciosów scyzorykiem przez oboje oskarżonych. Tego, że również oskarżony R. N. posługiwał się tym narzędziem nie wykluczał – jak twierdził skarżący – fakt, iż oskarżona nie podała precyzyjnie, w jaki sposób oskarżony wziął ów nóż. Sąd I instancji nie ustalił zaś jak twierdził skarżący, iż „oskarżony R. N. wziął od M. S. nóż” (vide: str. 10 apelacji obrońcy R. N.), ale – że oskarżony „wziął scyzoryk należący do oskarżonej” (str. 3 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Omawiane powyżej stanowisko apelujących, jako nieuwzględniające tego, w jakim faktycznie zakresie wyjaśnienia oskarżonej uznano za wiarygodne, jak również oparte na nieprecyzyjnym odczytaniu opisanego przez Sąd I instancji stanu faktycznego, nie mogło skutecznie wykazać naruszenia art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.

Wbrew zarzutowi obrońcy oskarżonej M. S., Sąd I instancji dokonując oceny wyjaśnień oskarżonej nie dopuścił się naruszenia art. 175 § 1 k.p.k. Fakt, iż wymieniony przepis dawał oskarżonej prawo do odmowy składania wyjaśnień, nie zwalniał Sądu I instancji od dokonania oceny jej twierdzeń, także w tym zakresie, w jakim zasłaniała się ona niepamięcią. Przede wszystkim podkreślić należało, iż deklaracja oskarżonej, że nie pamiętała pewnych faktów, nie stanowiła odmowy składania wyjaśnień w rozumieniu powołanego przepisu, ale prezentację konkretnego twierdzenia o faktach. Sąd I instancji wskazał zaś wyraźnie, dlaczego deklaracja taka nie była wiarygodna – trafnie rozumując, iż mało prawdopodobnym było, by oskarżona, która wyczerpująco relacjonowała wydarzenia sprzed momentu spotkania z pokrzywdzoną, jak również po jej zabiciu, w sposób wybiórczy zapominała niektóre jedynie fragmenty zdarzenia i to dotyczące jej udziału w czynie. Przyjmując zatem, iż oskarżona ukrywając niektóre spośród swoich zachowań, faktycznie starała się umniejszyć swoją rolę w przestępstwie, Sąd I instancji nie dopuścił się wadliwej oceny jej wyjaśnień, ani też nie naruszył przysługujących jej gwarancji procesowych.

Nie miał też racji obrońca oskarżonego R. N. podnosząc, jakoby wadliwa była decyzja procesowa Sądu I instancji o niepoddawaniu tego oskarżonego badaniu przy zastosowaniu środków technicznych mających na celu kontrolę nieświadomych reakcji organizmu. Sam skarżący dokonując w swojej apelacji analizy przepisów art. 192a § 1 i 2 k.p.k.,

zauważył, iż z uwagi na zaawansowany etap postępowania, nie mogło być mowy o przeprowadzeniu wskazanego badania w celu wyeliminowania R. N. z kręgu osób podejrzanych. Odnośnie zaś drugiego z dopuszczonych w powołanym przepisie celów prowadzenia wskazanego badania – ustalenia wartości dowodowej ujawnionych śladów – to skarżący w swojej apelacji wypowiadał się o nim w sposób wysoce niejasny. Przede wszystkim, nie sprecyzował on jakie to konkretne ujawnione ślady miałyby podlegać wskazanej weryfikacji. W twierdzeniach podniesionych dla uzasadnienia omawianego zarzutu, obrońca odwoływał się do wątpliwości w zakresie posłużenia się przez oskarżonego nożem i spowodowania na ciele pokrzywdzonej 37 ran ciętych i klutych. Abstrahując nawet od faktu, iż wątpliwości we wskazanym zakresie żywiła wyłącznie obrona oraz, że na obecnym etapie postępowania nie sposób mówić o ujawnionych śladach, ale raczej o zabezpieczonym materiale dowodowych, stwierdzić należało, iż argumenty skarżące nie zasługiwały na uwzględnienie. Zgłoszony przezeń postulat weryfikacji prawdziwości „śladów” w postaci noża, czy ran na ciele pokrzywdzonej i to poprzez poddanie oskarżonego badaniu wariografem, budzić musiał co najmniej zdziwienie i oceniony być winien jako kuriozalny.

Podobnie niezasadne było domaganie się przez skarżącego przeprowadzenia wzmiankowanego badania w celu wyjaśnienia rozbieżności w treści wyjaśnień obojga oskarżonych. Z przepisów art. 192 a § 2 k.p.k. wynikało bowiem jednoznacznie, iż omawiane badanie nie zostało przewidziane dla weryfikacji wiarygodności wyjaśnień oskarżonych. Obrońca oskarżonego domagał się zatem przeprowadzenia badania wariografem w celu nieznanym ustawie. Uwzględniając te okoliczności, jak również to, że skarżący de facto chciał aby postulowane przezeń badanie wariografem posłużyło do stwierdzenia, iż oskarżony R. N. nie popełnił zarzucanego mu czynu, podzielić należało stanowisko Sądu I instancji, że wniosek dowodowy obrony podlegał oddaleniu, przy uznaniu objętego nim badania za nieprzydatne do stwierdzenia danej okoliczności.

Pozostałe ze zgłoszonych w apelacjach zarzutów – jak nadmieniono na wstępie – sprowadzały się do polemiki z dokonaną przez Sąd I instancji interpretacją materiału dowodowego. Skarżący zaprezentowali w nich bowiem subiektywną ocenę owego materiału, wyprowadzając z niego własną wersję zdarzenia, czyniąc to przy tym bez wykazania konkretnych błędów w rozumowaniu Sądu I instancji.

Przede wszystkim, oboje skarżący mylili się twierdząc, jakoby Sąd I instancji naruszył zasadę in dubio pro reo, wynikającą z art. 5 § 2 k.p.k., nie rozstrzygając nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść każdego z oskarżonych. Wbrew ich stanowisku, w przedmiotowej sprawie – poza jednym uwzględnionym przez Sąd I instancji wyjątkiem – nie wystąpiły w ogóle nie dające się usunąć wątpliwości co do faktów, w szczególności co do okoliczności wymienionych w apelacjach. Wątpliwości takie wywołane musiałyby zostać obiektywną niemożnością ustalenia faktów. Tymczasem w przedmiotowej sprawie istniały dowody wystarczające dla dokonania rekonstrukcji stanu faktycznego.

I tak, okoliczność w postaci zadania przez oskarżoną M. S. pierwszego ciosu pokrzywdzonej i to przy użyciu scyzoryka i przed przybyciem oskarżonego R. N. na miejsce zdarzenia, wynikała z dowodów w postaci zeznań świadka B. K. – która wprost okoliczność tę opisała, jako znaną sobie z relacji oskarżonej (k. 220-221, k. 978) oraz wyjaśnień samej oskarżonej – która jakkolwiek opisywała w tym zakresie wersję zdarzenia w sposób zmienny, w toku eksperymentu procesowego przyznała, iż pierwsza zaatakowała pokrzywdzoną, czyniąc to za pomocą noża (k. 623), a wyjaśniając przed sądem także potwierdziła fakt zaatakowania pokrzywdzonej scyzorykiem (k. 984). Wbrew zatem stanowisku obrońcy oskarżonej, która dopatrzyła się w tym zakresie nie dających się usunąć wątpliwości, Sąd I instancji dysponował dowodami zdatnymi do ustalenia wymienionej okoliczności. Ekspozowane zaś w apelacji stanowisko procesowe oskarżonej, która zmieniała w omawianym zakresie swoje wyjaśnienia, utrzymując, iż wpływ na ich treść miały sugestie funkcjonariusza policji, nie powodowało powstania owych wątpliwości. Wyjaśnienia oskarżonej dawały się bowiem zweryfikować – jako niewiarygodne w swej zmienionej wersji – a to poprzez porównanie z treścią zeznań świadka B. K., która podała, iż oskarżona w swojej spontanicznej relacji zdarzenia, sama wskazywała, iż zaatakowała pokrzywdzoną nożem (k. 978). Weryfikacja zaś tłumaczenia przez oskarżoną, jakoby wersję z zadaniem pierwszego ciosu miał jej zasugerować policjant, mogła nastąpić w oparciu o treść zeznań owego policjanta – świadka M. B., który sytuację taką wykluczył (k. 1049, 1050), potwierdzając jednoznacznie swoje stanowisko w trakcie uzupełniającego przesłuchania w toku rozprawy odwoławczej (k. 1461). Brak przy tym było racjonalnych podstaw do uznania za

prawdopodobne, by podczas rozmowy przed eksperymentem procesowym, oskarżonej skutecznie zasugerowano wersję zdarzenia sprzeczną z jej wiedzą o faktach, którą pomimo tego przedstawiła ona jako własną.

Wbrew zatem stanowisku obrońcy oskarżonej, przywołana okoliczność i to w kształcie ustalonym przez Sąd I instancji, wynikała z konkretnych, podlegających ocenie dowodów, tak, iż nie było w tym zakresie konieczności do uciekania się do dyspozycji art. 5 § 2 k.p.k.

Podobnie, mylnie okazało się stanowisko obrońcy oskarżonego R. N., który nie dających się usunąć wątpliwości doszukał się w obrębie okoliczności w postaci zadawania przez oskarżonego pokrzywdzonej ciosów za pomocą noża. I w tym przypadku okoliczność ta nie została przyjęta przez Sąd I instancji dowolnie, ale wynikała z materiału dowodowego w postaci wyjaśnień oskarżonej M. S. (k. 929), potwierdzonych zeznaniami świadka B. K. (k. 978). Wbrew zaś twierdzeniom apelującego wyjaśnienia oskarżonej nie dawały się zdeprecjonować wyłącznie z tego powodu, iż pochodziły od jedynej poza oskarżonym – i oczywiście pokrzywdzoną – osoby obecnej w miejscu zdarzenia, czy też dlatego iż stanowiły pomówienie ze strony współoskarżonej. Także bowiem dowód pochodzący z jedynej osobowej źródła dowodowego, w tym od współoskarżonej, mógł posłużyć za podstawę ustalenia danego faktu, o ile możliwa była jego poprawna weryfikacja. W przedmiotowej zaś sprawie omawiane wyjaśnienia oskarżonej ocenione zostały przez Sąd I instancji prawidłowo, a to poprzez porównanie z treścią wzmiankowanych zeznań świadka, jak również opisem obrażeń pokrzywdzonej, zawartym w opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej M. Ł.. Trafnie przy tym Sąd I instancji, przyjmując wiarygodność wyjaśnień oskarżonej, co do zadawania ciosów pokrzywdzonej również przez oskarżonego, powołał się także na zasady doświadczenia życiowego, nakazujące przyjąć, iż bardziej prawdopodobnym było, że w zaistniałej sytuacji faktycznej, w ramach eskalacji przemocy wobec pokrzywdzonej uczestniczyli oboje oskarżeni, nie zaś wyłącznie M. S.. Wersja zaś forsowana przez obronę, jakoby oskarżona sama spowodowała u pokrzywdzonej kilkadziesiąt różnorodnych obrażeń ciała, w tym 37 ram ciętych i klutych, gdy tymczasem oskarżony

R. N. pozostawał w tym czasie zupełnie bierny – brzmiała zdecydowanie nieprawdopodobnie.

Podkreślenia wymagało przy tym, iż do wykazania wątpliwości co do prawdziwości omawianego faktu – w postaci zadawania przez oskarżonego pokrzywdzonej ciosów nożem – nie nadawały się poniesione w apelacji twierdzenia obrońcy dotyczące rozlicznych okoliczności towarzyszących zbrodni. Fakty, iż oskarżony przybył na miejsce zdarzenia na wezwanie oskarżonej, nie miał wpływu na wybór owego miejsca, nie przywiózł ze sobą narzędzia zbrodni, czy też, że nóż, którym zadawano ciosy pokrzywdzonej był tylko jeden, a w początkowej fazie zdarzenia oskarżona sama zdołała obezwładnić pokrzywdzoną – nie stanowiły bowiem negatywnej przesłanki wnioskowania, że oskarżony brał udział w zabójstwie i to w sposób ustalony przez Sąd I instancji. Oczywistym było bowiem, iż oskarżony po przybyciu na miejsce zbrodni mógł przyłączyć się do aktów przemocy wobec pokrzywdzonej, w tym przy użyciu owego jedynej noża, którym oskarżeni mogli wszak posługiwać się kolejno, przyłączenie się zaś oskarżonego do aktów przemocy nie musiał wynikać z tego, iż było to konieczne dla przełamania oporu pokrzywdzonej. Naprowadzone zatem w apelacji okoliczności nie nadawały się do obalenia ustaleń Sądu I instancji, jako że nie podważały wymowy wskazanych wyżej dowodów, a jedynie stanowiły bazę do dowolnych interpretacji skarżącego, co do przebiegu zdarzenia.

Wynikało stąd, iż Sąd I instancji ustalając kwestionowane w obu apelacjach fakty, dysponował wystarczającym ku temu materiałem dowodowym i materiał ten ocenił prawidłowo. W omawianym zakresie nie było zatem potrzeby odwoływania się – jak mylnie twierdzili skarżący – do dyspozycji art. 5 § 2 k.p.k., jako że okoliczności faktyczne dawały się ustalić jednoznacznie, nie pozostawiając miejsca na nie dające się usunąć wątpliwości. Jak przy tym nadmieniono powyżej, wynikająca z powołanego artykułu, zasada *in dubio pro reo*, została przez Sąd I instancji zastosowana w zakresie okoliczności dotyczących obycia przez oskarżonego stosunku płciowego z pokrzywdzoną, co nie stało się przedmiotem krytycznych uwag apelacji. W tej sytuacji stwierdzić należało, iż przy ustalaniu stanu faktycznego leżącego u podstaw zaskarżonego wyroku nie doszło do naruszenia art. 5 § 2 k.p.k.

Nie było również prawdą – jak zarzucił obrońca oskarżonego R. N. – jakoby Sąd I instancji wydając zaskarżone rozstrzygnięcie pominął korzystne dla oskarżonego okoliczności wynikające z ujawnionych dowodów w postaci zeznań świadków B. K. i E. D. oraz z opinii sądowo – psychologicznej biegłego B. D.. Zauważyć należało, iż Sąd I instancji

dowody te uznał za wiarygodne i uczynił z nich podstawę faktyczną ustalanych przez siebie okoliczności (str. 28-29 i 35 uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia). Analiza treści owych dowodów wskazywała zaś, iż wynikały z nich okoliczności faktyczne oraz konkluzje potwierdzające sprawstwo i winę oskarżonego R. N. w kształcie przyjętym przez Sąd I instancji nie zaś zaprezentowanym w apelacji. Z zeznań wymienionych świadków nie wynikało bowiem – jak twierdził obrońca – jakoby oskarżony nie uczestniczył w dokonywaniu aktów przemocy wobec pokrzywdzonej. Ekspozowanie przez skarżącego owych zeznań w ich pozbawionych kontekstu i odnoszących się wyłącznie do sprawstwa oskarżonej fragmentach, nie zmieniało faktu, iż zeznania te zawierały również relacje dotyczącą udziału oskarżonego w czynie.

Świadek B. K. zeznała zatem, iż po tym jak oskarżona zadała pokrzywdzonej pierwszy cios, to „R. dokończył” oraz że oskarżona „powiedziała, że R. zadawał S. ciosy” (k. 978). Mniejszą wiedzę na temat przebiegu zdarzenia posiadała świadek E. D., która uzyskała od oskarżonej relację na temat „skopania” i pobicia pokrzywdzonej oraz jej zgwałcenia, w czym brał udział także oskarżony (k. 1047-1049). Wbrew zatem twierdzeniom apelacji, z informacji podanych przez wymienionych świadków nie wynikało bynajmniej, jakoby oskarżony R. N. nie stosował przemocy wobec pokrzywdzonej. Wprost przeciwnie, potwierdzały one fakt bezpośredniego udziału oskarżonego w zabiciu pokrzywdzonej. Tym samym, w przedmiotowej sprawie nie doszło do opisanej w zarzucie sytuacji, jakoby okoliczności mające wynikać z zeznań wskazanych świadków, a przemawiające na korzyść oskarżonego zostały pominięte.

Podobnie, nie sposób zgodzić się z obrońcą oskarżonego R. N., jakoby Sąd I instancji pominął jakiegokolwiek – w tym mające korzystną dla oskarżonego wymowę – okoliczności wynikające z opinii przedstawionej przez biegłego psychologa sądowego B. D. (k. 1067-1073). Biegły ten przedstawił profile psychologiczne sprawców, a Sąd I instancji trafnie uznając jego opinię za wiarygodny dowód, oparł na niej czynione przez siebie w tym zakresie ustalenia faktyczne. Tymczasem skarżący dla potrzeb swojej argumentacji ponownie – jak w przypadku omówionych powyżej dowodów z zeznań świadków – uciekł się do wybiórczego cytowania źródła dowodowego, eksponując wyłącznie jeden czynnik zastosowany przez biegłego dla oceny osobowości sprawców, to jest czynnik Q-2 obrazujący zależność od grupy. Dla skarżącego zdawało się przy tym nie mieć znaczenia, iż w ramach przeprowadzonego badania, poza owym czynnikiem, biegły zastosował jeszcze 14 innych czynników – których opis zajął 2 pełne strony protokołu (k. 1068-1069), jak również inne jeszcze kwestionariusze, a następnie przedstawił ich wyczerpującą interpretację (k. 1070-1073). Dopiero z łącznego ich potraktowania – nie zaś z pojedynczego i pozbawionego kontekstu czynnika – wynikał pogląd na osobowość oskarżonych. Biegły wskazywał przy tym jednoznacznie, iż oboje oskarżonych cechowała zbliżona podatność na wpływy (k. 1071), przy czym istotny – w kontekście uwag apelującego – czynnik dominacji i podporządkowania różnił się w ich przypadkach w sposób nieistotny, o jeden punkt (k. 1068).

Podkreślić również należało, iż wnioski opinii biegłego B. D. pozostawały w pełnej zgodzie z treścią dopuszczonych na wcześniejszym etapie postępowania opinii sądowo – psychologicznych dotyczących oskarżonego R. N. (k. 546) oraz oskarżonej M. S. (k. 595). Wszystkie te opinie dawały pełne podstawy do stwierdzenia – jak uczynił to Sąd I instancji – iż oboje oskarżonych cechowała zbliżona podatność na wpływy i żadne z nich nie wykazywało cech dominacji.

Nie było zatem tak, jakoby Sąd I instancji pominął jakieś okoliczności wynikające z omówionych powyżej dowodów. Autor apelacji natomiast wywiódł z ich treści własną wersję faktów, czyniąc to w sposób dowolny, w tym poprzez wybiórcze odczytane treści owych dowodów. Tym samym w przedmiotowej sprawie nie doszło do naruszenia art. 410 k.p.k.

Jako że wersja przyjęta przez Sąd I instancji opierała się w dużej mierze na dowodach z wzajemnych pomówień oskarżonych, przeciwko ocenie tych właśnie dowodów, skarżący skierowali większość swoich uwag krytycznych. Jak wynikało przy tym z poczynionych powyżej uwag – apelujący polemizowali de facto z dokonaną przez Sąd I instancji oceną wyjaśnień oskarżonych również w tych przypadkach, gdy formalnie krytykowali ocenę innych dowodów – jak chociażby wzmiankowanych powyżej opinii sądowo-psychologicznych, czy zeznań świadków. Ich argumentacja we wszystkich tych przypadkach okazała się chybiona.

Na uwzględnienie nie zasługiwało także sformułowane przez każdego z obrońców kwestionowanie wiarygodności wyjaśnień drugiego z oskarżonych. Oparte ono bowiem zostało na prostym przeczeniu wiarygodności wyjaśnień jednego z oskarżonych i gołosłownym podkreśleniu prawdziwości wyjaśnień drugiego. Zabieg taki, zastosowany w obu apelacjach, ze swej istoty nie nadawał się do skutecznego zakwestionowania oceny tychże dowodów dokonanej przez Sąd I instancji. Do tego potrzebne było bowiem wykazanie konkretnych uchybień tegoż Sądu. To zaś nie udało się żadnemu z apelujących. W szczególności – jak wskazano powyżej – Sąd I instancji prawidłowo ocenił wartość pomówień oskarżonych, nie deprecjonując ich w całości i apriorycznie, ale konfrontując je wzajemnie ze sobą oraz z innymi dowodami, w tym zeznaniami świadków B. K. i M. B.. Słusznie przy tym – wbrew zarzutom obrońcy oskarżonej M. S. – Sąd I instancji uznał zeznania świadka B. K. za skuteczny probierz wiarygodności wyjaśnień oskarżonej. Podkreślany przez skarżącą fakt, iż świadek ta przytaczała relację usłyszaną od oskarżonej, stanowił zaletę nie zaś – jak utrzymywała skarżąca – wadę tego środka dowodowego. Pozwalało to bowiem poznać, w jaki sposób oskarżona opisywała zdarzenie nie dla potrzeb procesu, a co za tym idzie – stwierdzić, w którym momencie przedstawiała prawdę.

Jak zatem wskazano w powyższych rozważaniach, z zarzutów podniesionych w apelacjach nie wynikały zasadne podstawy do poddania w wątpliwość ustaleń faktycznych Sądu I instancji potwierdzających sprawstwo i winę oskarżonych w zakresie zarzuczonego im czynu z art. 148 § 1 k.k.

Skarżący nie zdołali również wykazać wadliwości zawartego w zaskarżonym wyroku orzeczenia o karze. Dodać przy tym należało, iż z uwagi na kierunek zaskarżenia – wyłącznie na korzyść oskarżonych – orzeczenie to podlegało badaniu jedynie pod kątem jego nadmiernej surowości.

W zakresie orzeczenia wobec oskarżonego R. N. kary dożywotniego pozbawienia wolności, Sąd Apelacyjny w pełni podzielił argumentację zaprezentowaną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Zgodzić należało się w szczególności z uwagami dotyczącymi jednoznacznie negatywnych właściwości osobistych oskarżonego, zwłaszcza jego niepoprawności, uwidocznionej w zupełnej niepodatności na uprzednie próby resocjalizacji, w tym stosowane oddziaływania penitencjarne. Oskarżony dopuścił się bowiem kolejnego przestępstwa – i to w postaci najcięższej zbrodni – pomimo uprzedniej swojej siedmiokrotnej karalności oraz w okresie korzystania z warunkowego przedterminowego zwolnienia.

Podkreślenia wymagało, iż jedynym argumentem zawartym w apelacji obrońcy R. N., mającym dowodzić, że wymierzona oskarżonemu kara była zbyt surowa, było powołanie się na rolę oskarżonego w popełnionym przestępstwie. Argument ten okazał się oczywiście chybiony. Opierał się on bowiem na z gruntu błędnym – bo sprzecznym z ustalonymi faktami – założeniu, jakoby rola oskarżonego w przypisanym mu czynie była drugorzędna. Tymczasem – jak słusznie ustalił Sąd I instancji – oskarżony R. N. uczestniczył w aktach przemocy wobec pokrzywdzonej w niemniejszym stopniu niż czyniła to współoskarżona. Eksponowanie zatem udziału i roli oskarżonej w zbrodni – wbrew intencji skarżącego – nie stanowiło kontrargumentu przeciwko uznaniu istotnego stopnia zawinienia oskarżonego.

Podobnie – wbrew stanowisku apelującego – wymierzona oskarżonemu kara nie raziła surowością w kontekście wysokości kary orzeczonej wobec współoskarżonej. Jak bowiem trafnie wskazał Sąd I instancji, w jej przypadku istniały istotne okoliczności nakazujące wymierzenie kary pozbawienia wolności w mniejszym rozmiarze. Przede wszystkim w przypadku oskarżonej nie sposób było pominąć okoliczności w postaci jej postawy po popełnieniu czynu, kiedy to sama zgłosiła się do organów ścigania. Uwzględniając dodatkowo fakt, iż była ona sprawczynią młodocianą – w przypadku której prymat przyznano funkcji wychowawczej ukarania (art. 54 § 1 k.k.) – i wcześniej niekaraną, a zatem rokującą na skuteczną resocjalizację, prawidłowym było wymierzenie jej kary łagodniejszej niż współoskarżonemu i to pomimo równorzędnego ich udziału w popełnionej zbrodni.

Podkreślić jednocześnie należało, iż wymienione powyżej okoliczności, z uwagi na które oskarżonej M. S. wymierzono karę 15 lat pozbawienia wolności – zostały przez Sąd I instancji zważone prawidłowo. Nie miała więc racji obrońca oskarżonej, która podkreślając szczególnie te właśnie okoliczności domagała się dalszego łagodzenia wobec oskarżonej kary. Wobec kryminalnej zawartości jej czynu, sam fakt żywionego przez oskarżoną żalu nie mógł doprowadzić do

wymierzenia jej kary niższej aniżeli 15 lat pozbawienia wolności. Przy czym apelująca – podobnie jak obrońca R. N. – myliła się powołując na mniejszą jakoby rolę bronionej przez siebie sprawczyni w przypisanej jej zbrodni. Wbrew jej twierdzeniom oskarżony R. N. nie był inicjatorem zdarzenia, a rola obojga oskarżonych – co należy podkreślić – była w ramach przypisanego im czynu równorzędna. Stąd zróżnicowanie w zakresie wymierzonych im kar spowodowane było ich w znacznym stopniu odmiennymi właściwościami osobistymi, w tym prognozowaną podatnością na zabiegi resocjalizacyjne.

Uwzględniając powyższe stwierdzić należało, iż wymierzone oskarżonym kary pozbawienia wolności nie były rażąco niewspółmiernie surowe.

Wbrew stanowisku apelacji, prawidłowe okazało się także – znajdujące oparcie w art. 47 § 1 k.k. – rozstrzygnięcie w zakresie orzeczenia wobec obojga oskarżonych środka karnego w postaci nawiązki w kwocie po 10.000,- zł od każdego z nich. Apelujący nie podważali go skonkretyzowanymi argumentami, a Sąd Apelacyjny – w świetle regulacji wymienionego artykułu oraz uwzględniając wzmacniającą rolę środka karnego w wypełnianiu celów ukarania – w pełni je zaakceptował.

Na uwzględnienie nie zasługiwał także podniesiony w apelacji obrońcy oskarżonej M. S. zarzut skierowany przeciwko zawartemu w zaskarżonym wyroku rozstrzygnięciu w przedmiocie kosztów postępowania – w zakresie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej ponoszonych przez Skarb Państwa. Wbrew stanowisku skarżącej, jej wniosek o zasądzenie wydatków, jakie poniosła w związku z dojazdem do Aresztu Śledczego w L., gdzie przebywała oskarżona, nie mógł zostać uwzględniony. Skarżąca nie dopełniła bowiem wynikającego z przepisu § 19 pkt 2 rozporządzenia z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2002.163.1348), obowiązku udokumentowania wydatków. Nie było bowiem prawdą – jak twierdziła – jakoby spis wydatków złożony został wcześniej do akt sprawy. Jak wynikało z protokołu rozprawy przed Sądem Okręgowym w dniu 28 lutego 2012 r., zastępujący wówczas skarżącą obrońca substytucyjny sformułował wniosek o zasądzenie wydatków, deklarując jedynie, iż spis kosztów został dołączony do akt sprawy – co faktycznie jednak nie miało miejsca.

W tej sytuacji, z uwagi na brzmienie § 19 pkt 2 powołanego rozporządzenia, wymagającego udokumentowania wydatków, przyznanie obrońcy zwrotu wydatków poniesionych na dojazd nie było możliwe, co implikowało uznanie podniesionego w tym zakresie zarzutu za bezzasadny.

Nie podzielając zatem stanowiska żadnej z apelacji i uznając zaskarżone rozstrzygnięcie za prawidłowe w całości, Sąd Apelacyjny rozstrzygnięcie to utrzymał w mocy.

Jako że w postępowaniu odwoławczym, oboje oskarżeni korzystali z pomocy prawnej obrońców wyznaczonych z urzędu, na podstawie przepisów § 14 ust. 2 pkt 5 oraz § 19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. nr 163 poz. 1348 ze zm.), obrońcom tym zasądzono koszty tejże pomocy, podwyższone o 23 % stawkę VAT.

Orzekając o kosztach postępowania odwoławczego, Sąd Apelacyjny oparł się na przepisach art. 627 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. – po uwzględnieniu faktu, że skazania obojga oskarżonych utrzymane zostały w mocy, zaś apelacje wniesione na ich korzyść nie zasługiwały na uwzględnienie – co czyniło zasadnym zasądzenie od każdego z oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w 1/2 części. Nadto w oparciu o przepisy art. 2 ust. 1 pkt 6 w zw. z art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych. (Dz.U.83.49.223 j.t. ze zmian.), wymierzono oskarżonej M. S. stosowną opłatę.

Ewa Sikorska-Krysztafiewicz Przemysław Strach Urszula Duczmal

Marek Kordowiecki Maciej Świergosz